

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 116)
z dnia 23 listopada 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 116)

23 listopada 2017 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posłów **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Krystyny Szumilas (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwoju kadr naukowych wraz ze stanowiskiem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: prof. dr hab. n. med. **Łukasz Szumowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Iłona Kielan-Glińska** wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikiem, prof. dr hab. **Bronisław Sitek** sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów wraz ze współpracownikiem, prof. dr hab. **Marek Krawczyk** członek Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz dr inż. **Janusz Rak** prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji we wrześniu 2017 r. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Stwierdzam kworum.

Witam pana Łukasza Szumowskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam panią Iłonę Kielan-Glińską – wicedyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Witam również pana profesora Bronisława Sitka – sekretarza Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Witam wszystkich pozostałych gości i państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwoju kadr naukowych wraz ze stanowiskiem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Czy są uwagi?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy do jego realizacji.

O zabranie głosu proszę panią dyrektor Iłonę Kielan-Glińską.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Iłona Kielan-Glińska:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli dotyczące rozwoju kadr naukowych.

Na początek kilka słów, które wyjaśnią, dlaczego podjęliśmy tę kontrolę. W ciągu ostatnich dwóch, trzech lat do Najwyższej Izby Kontroli napłynęła znaczna liczba skarg dotyczących sposobu prowadzenia postępowań awansowych, postępowań dotyczących przewodów doktorskich, duża część skarg dotyczyła postępowań habilitacyjnych. Skargi dotyczyły również nieterminowości powoływania komisji habilitacyjnych. Były skargi dotyczące doboru recenzentów, członków komisji habilitacyjnych.

Z prośbą o przeprowadzenie takiej kontroli zwróciła się do nas również pani minister Beata Kempa. Prosiła, żebyśmy zwrócili uwagę na wydatkowanie publicznych środków

przy procedurach awansowych. Dotyczyło to szczególnie kwestii pobierania dodatkowych opłat za postępowania przez jednostki organizacyjne uczelni i jednostki naukowe.

Co kontrolowaliśmy? Otóż, głównym celem kontroli było wydanie oceny czy system nadawania stopni naukowych pozwala na optymalny rozwój kadr naukowych. Zakres przedmiotowy kontroli w ramach tego tematu obejmował badania, które miały pozwolić na udzielenie odpowiedzi na pytanie czy procesy nadawania stopni naukowych przebiegają prawidłowo? Czy jednostki naukowe prawidłowo wykorzystują środki przeznaczone na przeprowadzanie przewodów doktorskich i postępowań habilitacyjnych? Przy okazji mieliśmy zbadać, czy działania jednostek naukowych sprzyjają rozwojowi kadry naukowej.

Jeśli chodzi o podmiotowy zakres kontroli to skontrolowaliśmy Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów (czyli główny organ, który czuwa nad rozwojem kadr naukowych), pięć uczelni publicznych, dwa instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, dwa instytuty badawcze, żeby mieć pełny ogłąd jak wygląda sytuacja w różnych kategoriach jednostek naukowych.

Dodatkowo przeprowadziliśmy badanie kwestionariuszowe, które objęło 77 uczelni publicznych i 66 instytutów. Okres objęty kontrolą to lata 2014-2016.

Na infografice, która jest zamieszczona w informacji o wynikach kontroli, mają państwo bardzo ogólnie zarysowany system nadawania stopni naukowych. Mamy w nim Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów, która przyznaje uprawnienia do nadawania stopni naukowych, która przeprowadza kontrolę spełniania warunków do przyznawania stopni. Przede wszystkim, zgodnie ze swoimi obowiązkami ustawowymi, czuwa nad jakością dorobku kadry naukowej. W tym systemie funkcjonują również jednostki naukowe, które prowadzą postępowania awansowe.

Jeżeli chodzi o wyniki kontroli – szanowni państwo, bardzo pozytywnie oceniamy to, że Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów, mimo tego, że nie ma zbyt wielu etatów i boryka się z pewnymi trudnościami organizacyjnymi i finansowymi, dokonuje bardzo rzetelnej weryfikacji wniosków o przyznanie uprawnień jednostkom naukowym. Spełniane są warunki wymagane przez ustawę o stopniach naukowych i tytule.

Kolejne zadanie komisji, które dotyczy sprawdzania czy jednostki naukowe nadal spełniają warunki do nadawania uprawnień. Tutaj, jako Najwyższa Izba Kontroli, stwierdzamy brak systemowego podejścia do wydawania ocen spełniania warunków do nadawania stopni naukowych.

W trakcie kontroli nie było rocznych planów przeprowadzania takich kontroli, które – wydaje nam się – byłoby właściwe i z 774 jednostek, które są uprawnione do nadawania takich stopni, tylko 5% jednostek naukowych (42) zostało objęte taką kontrolą.

Myślę, że – z jednej strony – wynika to z pewnych trudności kadrowych centralnej komisji, które stwierdziliśmy, czyli – po prostu – zbyt małej liczby etatów. Z drugiej strony też widzimy, że 33% jednostek (14) ograniczono lub cofnięto uprawnienia z tej niewielkiej liczby – 42. Być może skala byłaby większa, gdyby były możliwości objęcia badaniem większej liczby jednostek.

Stwierdziliśmy również rzetelną i terminową weryfikację wniosków o wszczęcie postępowań habilitacyjnych. Potwierdziło się ryzyko nieterminowego powoływania komisji habilitacyjnych – w grupie zbadanych postępowań aż w 81% przypadków komisje były powołane nieterminowo.

Podczas kontroli zwracano nam uwagę, że sześciotygodniowy termin na wybór recenzenta i dopięcie wszystkich kwestii organizacyjnych może być za krótki, stąd te opóźnienia. Stwierdziliśmy także brak procedury wyboru członków komisji habilitacyjnych, recenzentów. Naszym zdaniem wymaga to naprawy, choćby z tego względu, że taka sytuacja naraża komisję na zarzut nieprzejrzystego powoływania członków komisji habilitacyjnych.

Brak bazy recenzentów, mimo ustawowego obowiązku. Wiemy, że centralna komisja korzysta z ogólnej bazy, serwisu Nauka Polska. Przepisy ustawy o stopniach naukowych i tytule wymagają, żeby centralna komisja miała swoją dokładną ustaloną bazę. Stwierdziliśmy również, że centralna komisja nie prowadzi wewnętrznych analiz i ewaluacji dotyczących postępowań habilitacyjnych i tego całego procesu.

Jeżeli chodzi o stan stwierdzony w jednostkach naukowych to stwierdziliśmy przypadki niestarannej realizacji niektórych czynności w postępowaniach. Były to, przede wszystkim, przypadki nieprawidłowego powołania składu komisji i nieterminowego recenzowania prac. Natomiast, jeśli chodzi o pobieranie opłat od kandydatów do stopni naukowych, niebędących pracownikami ani doktorantami danych jednostek, stwierdziliśmy, że opłaty są pobierane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości.

Innym ciekawym ustaleniem jest to, że jednostki stosują bardzo zróżnicowane kryteria dla kandydatów do stopnia doktora habilitowanego. Jest to związane z tym, że powszechnie obowiązujące przepisy nie precyzują tych kryteriów a jedynie bardzo ogólnie wskazują, że taki kandydat powinien legitymować się znacznym dorobkiem w danej dziedzinie, posiadać publikacje. Być może jest to przestrzeń, która wymaga doprecyzowania. Posiadamy informacje, że habilitanci nie zawsze wiedzą, w którym momencie mogą otworzyć przewód i czy ich dorobek naukowy jest wystarczający.

Zebrałiśmy statystyki dotyczące kadry naukowej i poszczególnych stopni. Stwierdziliśmy, że od 2012 r. systematycznie maleje liczba młodych naukowców – mówimy o osobach z tytułem zawodowym magistra, czyli tych, którzy są przed rozpoczęciem przewodu doktorskiego a także o doktorach. Jak widzą państwo na wykresie, liczba osób ze stopniami doktora i magistra zmniejsza się.

Pozwolimy sobie przybliżyć państwu ogólne dane statystyczne, choćby z tego względu, że nie ma ogólnych ewaluacji ani analiz tego tematu. Trzydzieści pięć lat to jest w jednostkach naukowych średni wiek uzyskania stopnia doktora, czterdzieści pięć lat to średni wiek uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Jeżeli chodzi o zdobywanie stopnia doktora habilitowanego to w 70% przypadków są to, przede wszystkim, pracownicy jednostek naukowych, które prowadziły postępowanie.

Ciekawe jest to, że jedynie 1% nauczycieli akademickich zajmuje się wyłącznie badaniami. Mimo tego, że ustawa dopuszcza, żeby na uczelniach pracowały osoby wyłącznie na stanowiskach naukowych to jednak cały czas w strukturze szkolnictwa wyższego odsetek takich pracowników jest niewielki, to jest 1%. Praca na uczelni cały czas jest mocno powiązana z pensum dydaktycznym.

Ocena ogólna. Po przeanalizowaniu ustaleń kontroli i wzięciu pod uwagę wszystkich pozytywnych działań centralnej komisji, która bardzo mocno czuwa nad tym, żeby uprawnienia do nadawania stopni naukowych posiadały jednostki, które spełniają te warunki a także biorąc pod uwagę dane statystyczne, które państwu przedstawiłam, Najwyższa Izba Kontroli formułuje opinię, że system nadawania stopni naukowych nie pozwala na optymalny rozwój kadr naukowych.

Dodam, że przeprowadzaliśmy badanie kwestionariuszowe, w którym zbieraliśmy informacje na temat struktury wiekowej pracowników naukowych, co państwu pokazałam, ale także opinie na temat potencjalnych barier rozwoju. W dynamice rozwoju kadry naukowej w latach 2012-2016 (tu zebrałiśmy dłuższą perspektywę) zauważono niekorzystną tendencję. Bazujemy na ogólnopolskich danych Ośrodka Przetwarzania Informacji, czyli jednostki państwowego instytutu badawczego, które wskazują na stały spadek liczby młodych pracowników naukowych. W liczbach bezwzględnych wynosi to 78 tysięcy w 2012 r. i 73,4 tysiąca w 2016 r., co oznacza spadek o niemal 8%. To była populacja całościowa, natomiast w jednostkach kontrolowanych ten spadek wyniósł 3%.

W naszej ocenie wpływ na taki stan rzeczy mają następujące bariery systemowe, o części z nich mówiliśmy państwu przy okazji kontroli kształcenia na studiach doktoranckich. Cały czas zauważalne są niedostateczne mechanizmy motywujące do pracy naukowej – niskie stypendia, wielu z doktorantów nie uzyskuje tych stypendiów. Zauważalny jest też brak stabilności zatrudnienia w nauce.

Zatrudnienie pracowników uczelni jest powiązane głównie z zadaniami dydaktycznymi i pensum, co państwu już przedstawiłiśmy na wykresie. W znacznie mniejszym stopniu jest to związane z pracą naukową. Za pewną barierę rozwoju uważamy nieustalenie wymagań dla kandydatów do stopnia doktora habilitowanego.

Najwyższa Izba Kontroli dodatkowo zauważa, że istniejący system nadawania stopni nie działa sprawnie z powodu niepełnej realizacji zadań przez Centralną Komisję

do Spraw Stopni i Tytułów, w tym – niedostatecznego nadzoru nad warunkami nadawania stopni w jednostkach naukowych. Przejawem tej dysfunkcji jest nieterminowe powoływanie komisji habilitacyjnych oraz przewlekłość przewodów doktorskich i postępowań habilitacyjnych, pomimo sprawnej weryfikacji wniosków rozpoczynających procedurę.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów systemowo nie przeprowadzała okresowych ocen spełniania warunków, o czym już państwu mówiłam. W latach 2014-2016 ocen okresowych dokonano jedynie w 5% jednostek, przy ich ogólnej liczbie przekraczającej 700.

Na potrzeby zwiększenia aktywności centralnej komisji w tym obszarze wskazuje fakt, że aż 14 jednostkom, czyli 33% spośród 42 ocenionych, ograniczono bądź cofnięto uprawnienia.

To jest ocena ogólna, którą mają państwo w naszej informacji o wynikach kontroli. Ponadto, centralna komisja jako organ czuwający nad prawidłowością procesu nadawania stopni i tytułów naukowych oraz oceniający osiągnięcia naukowców, nie zapewniła dostatecznej przejrzystości w tym obszarze, ponieważ nie ustaliła procedury wyboru członków komisji habilitacyjnych.

Co więcej, jak już mówiliśmy, mimo ustawowego obowiązku komisja nie prowadzi wykazu osób, spośród których byliby wybierani recenzenci.

Jeśli chodzi o ocenę jednostek kontrolowanych, czyli jednostek nadających uprawnienia i prowadzących przewody doktorskie, to kontrolowane uczelnie i instytuty nie w pełni prawidłowo przeprowadzały postępowania o nadanie stopni naukowych. Stwierdzono przypadki nieprawidłowego składu komisji egzaminujących kandydatów do stopnia doktora oraz nieterminowości przygotowania recenzji.

Natomiast Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie ocenia wykorzystanie środków publicznych w tym zakresie. Są to środki pochodzące z dotacji z budżetu państwa z części 38 – w przypadku uczelni wyższych, i części 28 – w przypadku pozostałych jednostek naukowych.

Teraz jeszcze kilka słów o wnioskach.

Jeżeli chodzi o wnioski, które skierowaliśmy do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego to NIK wnioskuje dokonanie przez ministra pogłębionej analizy procedur dotyczących nadawania stopni naukowych w celu zapewnienia jakości, przejrzystości oraz terminowości procedur stosowanych w tym zakresie przez uprawnione jednostki.

Wnioskujemy również o rozważenie określenia minimalnych kryteriów oceny dorobku naukowego osób ubiegających się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego poprzez dodanie progowych wskaźników ilościowych i jakościowych.

Mówiłam już o pewnych trudnościach organizacyjnych centralnej komisji. Wnioskujemy o zapewnienie komisji warunków organizacyjnych i finansowych do realizacji zadań ustawowych w tym zakresie, prowadzenia baz danych wskazanych w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym.

Jeżeli chodzi o wnioski, które w wystąpieniu pokontrolnym skierowaliśmy do przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów to wnioskowaliśmy o ustalenie i wdrożenie pisemnych procedur wyboru członków komisji habilitacyjnych, uwzględniających dane o ich kwalifikacjach, kompetencjach i aktualnych osiągnięciach naukowych i artystycznych. Wnioskowaliśmy też o opracowanie i wdrożenie przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów zasad i procedur w zakresie wydawania okresowych ocen spełniania warunków do nadawania stopni naukowych.

Jeżeli chodzi o działania po kontroli to otrzymaliśmy informację od Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, taką deklarację, że system awansu naukowego zostanie objęty całościową analizą na etapie prac nad ustawą konstytuującą system szkolnictwa wyższego w Polsce.

Natomiast, jeśli chodzi o pana przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów to – w odpowiedzi na nasze wnioski – zostaliśmy poinformowani o zapewnieniu systemowego podejścia w zakresie przeprowadzania ocen okresowych jednostek uprawnionych do nadawania stopni; poinformowani o tym, że zostaną wprowadzone procedury i zasady wyboru członków komisji habilitacyjnych. Nastąpi opublikowanie w dzienniku urzędowym „Monitor Polski” aktualnego wykazu jednostek uprawnionych

do nadawania stopni naukowych i zostanie utworzony moduł umożliwiający wybór członków komisji habilitacyjnych, w tym recenzentów (w oparciu o aktualne informacje o ich osiągnięciach naukowych).

Bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Jeśli będą pytania to, oczywiście, udzielimy odpowiedzi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Zapewne będą.

Proszę pana ministra Łukasza Szumowskiego o przedstawienie stanowiska ministerstwa do informacji Najwyższej Izby Kontroli.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję.

Dziękuję za tę analizę, która jest bardzo ciekawa. Chciałbym natomiast powiedzieć, że centralna komisja działa przy Prezesie Rady Ministrów i w zakresie wykonywanych przez siebie decyzji pełni funkcję centralnego organu administracji państwowej. W związku z tym, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie jest organem ani nadzorującym ani organem wyższego stopnia (zgodnie z wyrokami sądu administracyjnego).

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego może wpływać na funkcjonowanie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów jedynie w taki stopniu, że może proponować ustawy, które regulują działanie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. To ma miejsce. Diagnoza, którą przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli jest jak najbardziej słuszna. Oczywiście, należy tu podkreślić, że w raporcie Najwyższej Izby Kontroli nieco niejasny jest podział pomiędzy centralną komisją a biuro centralnej komisji, to są dwie różne rzeczy.

Centralna komisja ma dużą liczbę osób, które funkcjonują w jej organach merytorycznych, podczas gdy problemy finansowe i problemy dotyczące wynagrodzeń dotyczą głównie biura centralnej komisji. Biuro, które powinno prowadzić wspomniane rejestry, przygotowywać rekomendacje do składów komisji itd. Biuro centralnej komisji funkcjonuje jako administracja publiczna i w związku z tym podlega ustawie o pracownikach służby publicznej.

W związku z tym, ustawa budżetowa dotyczy biura komisji tak jak całej administracji państwowej. Niestety, wysokość przyznawanych środków nie była waloryzowana i podnoszona od wielu lat. Postulaty dotyczące podniesienia płac w biurze centralnej komisji były wysuwane. Były kierowane również ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nie zostały zaakceptowane przez Radę Ministrów.

Bardzo cieszy mnie uwaga i analiza, że jedynie 1% pracowników naukowych w poszczególnych jednostkach jest zatrudniony *stricto* do badań. To pokazuje przyczyny, dla których w przyszłym systemie szkolnictwa wyższego powinniśmy zwiększyć nacisk i pewną wrażliwość na prowadzenie badań naukowych. Dydaktyka jest równie ważna, bez dydaktyki nie będziemy mieli kolejnych badaczy, natomiast 1% osób, które są zatrudnione do prowadzenia badań, pokazuje przyczyny niskiego poziomu transferu wiedzy i technologii do codziennych rozwiązań służących ludziom.

Ostatnia kwestia dotyczy doktoratów. Mamy na to jedynie taki wpływ, że możemy proponować rozwiązania legislacyjne, nad którymi – w odpowiednim czasie – będą pochylać się państwo posłowie. Proponujemy zmianę systemu doktoratów na szkoły doktorskie. Sytuacja uległa poprawie i obecnie 50% doktorantów ma stypendia przyznawane zgodnie z ustawą deregulacyjną. Proponujemy zmienić sposób myślenia o doktorancie jako o badaczu i wszystkim dać wynagrodzenie za badania prowadzone na uczelniach. W odpowiedniej wysokości, która pozwoli im skupić się na badaniach a nie innych dodatkowych pracach zarobkowych. Oczywiście, ze śródkresową ewaluacją tego, co robią, bo są to pieniądze publiczne.

W związku z tym, niełatwo jest mi ustosunkować się do zaleceń kierowanych w stronę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jak państwo wiedzą, dokonaliśmy pogłębionej analizy tej informacji, czego efektem są propozycje ustrojowo-legislacyjne. Nie proponujemy ilościowych kryteriów oceny dorobku naukowego. Jest to niezmiernie

trudne, bowiem dziedziny i dyscyplinę dramatycznie się różnią. Nie można wymagać liczby artykułów lub patentów od humanisty, bo nie tak powinna być formułowana jego misja. Nie może to dotyczyć przyznawania tytułów w dziedzinie sztuki. Liczba koncertów nie oznacza doskonałości naukowej, natomiast świadczy o jakości.

Ostatni wniosek o zwiększenie finansowania, tutaj – jak powiedziałem – ustawa budżetowa... mam nadzieję, że również administracja państwowa kiedyś zyska zwiększenie finansowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, kto z gości lub państwa posłów chciałby zabrać głos?

Pan profesor Bronisław Sitek, bardzo proszę.

Sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Bronisław Sitek:

Pozwolę sobie zabrać głos po panu ministrze.

Dziękuję za wszelkie uwagi i sugestie odnośnie działania komisji.

Może moje wystąpienie zacznę od tego, że ocena dotyczyła funkcjonowania centralnej komisji do końca poprzedniej kadencji. Obecny skład, jak państwo wiedzą, pracuje od stycznia tego roku, to po pierwsze. Po drugie, przewodniczący centralnej komisji został powołany (o ile dobrze pamiętam) dopiero w maju lub czerwcu, czyli dosyć późno.

Kontrola przypadła na okres, w którym nie było przewodniczącego – nie wiem, czy państwo to zauważyli, czy też nie. Były duże kłopoty z komunikacją, bo nikt nie miał upoważnienia. Nasza ustawa, ani nasz statut, nie upoważnia nikogo do podejmowania decyzji w ramach centralnej komisji w sytuacji, kiedy nie ma przewodniczącego. Praktycznie cała władza jest w rękach przewodniczącego. Z tego powodu pojawiły się poważne perturbacje.

Chciałbym państwu powiedzieć jeszcze jedną rzecz, żeby to było jasne. Członkowie centralnej komisji nie otrzymują wynagrodzenia, pracują ku chwale ojczyzny. Wynagrodzenie otrzymują jedynie przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarz. To jest niezwykle ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę sugestie o zbyt słabej kontroli. Ci ludzie mają płacone jedynie za recenzje, natomiast resztę zadań wykonują dla dobra polskiej nauki.

Pan minister słusznie podkreślił (wymaga to jednak pewnego sprecyzowania) pozycję ustrojową centralnej komisji. Niestety, ustawa jest fatalnie...patrzę na pana profesora, który pełnił funkcję rektora przez dwie kadencje i doskonale wie, na czym to polega... pozycja ustrojowa centralnej komisji jest usytuowana fatalnie. Nie wiem, kto wymyślił takie usytuowanie. Artykuł 33 ust. 1 mówi, że centralna komisja działa przy Radzie Ministrów i w zakresie wykonywanych przez siebie decyzji pełni funkcję centralnego organu administracji państwowej. Konia z rządem temu, kto jest w stanie umiejscowić centralną komisję w strukturze administracji publicznej i ustalić, czy pełni funkcję urzędu wyższego stopnia w stosunku do rad wydziałów, które nadają stopnie naukowe, co odbija się w orzecznictwie.

Od Sasa do Lasa, bo jeden skład sędziowski uważa, że jest, inny skład, że nie. Rady wydziałów też nie wiedzą do końca jak mają traktować centralną komisję w przypadku odwołań. Wydaje mi się, że – niezależnie do tego czy centralna komisja będzie, czy też nie – tę sprawę należałoby uporządkować. Konieczne jest wyraźne, ustrojowe ustalenie usytuowania komisji.

Brak planów rocznych. ..Tych planów rzeczywiście nie było. Nie oznacza to jednak, że nie było kontroli. W tej chwili plan jest przygotowywany i będzie normalnie funkcjonował.

Dlaczego było tylko pięć procent? Proszę państwa, wynika to z tego, co powiedział pan minister, czyli braku środków. Żeby zwiększyć liczbę kontroli, trzeba znacznie zwiększyć nakłady finansowe, co nie będzie łatwe. Chodzi też o kadry, siły ludzkie, żeby zwiększyć liczbę kontroli musielibyśmy mieć dwukrotnie więcej osób. To są kolejne koszty publiczne.

Nieterminowe powołanie komisji... Tu jest zauważalna pewna kolizja, która wynika z przepisów ustawy. Ustawa mówi o sześciu tygodniach, ustawa nie mówi jednak od któ-

rego momentu liczy się ten termin – czy od momentu, kiedy wniosek wpłynie do centralnej komisji? To jest praktycznie nierealne, bo wtedy następnego dnia wysyłamy ten wniosek do rady wydziału, a posiedzenie rady wydziału będzie np. za trzy tygodnie (to już mamy trzy tygodnie).

Po kolejnym tygodniu wraca to do rady wydziału. Komplementujemy skład komisji habilitacyjnej. Odsyłamy. Podpisuje się umowę z członkami komisji i w tym momencie mamy już sześć tygodni...

Ustawodawca nie doprecyzował momentu, od którego liczy się termin sześciu tygodni.

Pan dyrektor mówi tu jeszcze o okresie wakacyjnym. Centralna komisja nie zbiera się podczas wakacji, lipiec i sierpień to martwy okres. Tego ustawodawca również nie uregulował. Czyli cykl spotkań centralnej komisji i rad wydziałów oraz okres wakacyjny sprawiają, że utrzymanie terminu sześciotygodniowego jest właściwie nierealne, powiedzmy to uczciwie. Ten zarzut jest prawdziwy, ale jesteśmy tu bezsilni. On jest *de facto* nie do spełnienia.

Budżet... Panie ministrze, dziękuję za ciepłe słowa, ale nasz budżet nie był zmieniany od dziesięciu lat, może więcej... przynajmniej dziesięć lat. Nie chodzi tu o nasze wynagrodzenia, tylko o nakłady na pracę. Żeby wykonać taką pracę trzeba mieć środki. Powiedziałbym, że pan dyrektor dokonuje wielu cudów, że mimo wszystko jakoś to idzie.

Jeśli chodzi o liczbę awansów – Najwyższa Izba Kontroli powiedziała, że liczba awansów spada. Powiedzmy uczciwie, że nie bardzo rozumiem cel takiej statystyki i takich kryteriów, bo – czy znaczy to, że mamy przyspieszyć realizację przewodów doktorskich? Czy ma być jeszcze większa dewaluacja tego stopnia naukowego? Czy ma ich być kilka tysięcy więcej?

Po drugie, nie ma perspektywy ustawowej. Ktoś zrobi doktorat i co potem? Jeśli on pracuje w biznesie, to – tak naprawdę – ten doktorat nie jest mu potrzebny. Chyba, że dla własnej przyjemności, dla poczucia wartości.

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:

W działach badawczo-rozwojowych biznesu, panie profesorze, potrzebni są doktoranci.

Sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Bronisław Sitek:

Są potrzebni, ale...

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:

Właściwie doktorzy.

Sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Bronisław Sitek:

Panie ministrze, doskonale pan wie, że polski biznes to nie jest biznes amerykański i on potrzebuje czasu na to, żeby dojrzał do, że trzeba finansować badania naukowe. Gdyby do tego dojrzał to myślę, że byłby to strzał w dziesiątkę.

Myślę, że to bardzo dobrze, że w tej chwili ministerstwo kładzie ogromny nacisk na świat nauki, na uczelnie (i z tym się zgadzam z tym), ale uważam, że brakuje działań, które zmusiłyby biznes do tego typu aktywności, chodzi o typowy *feedback*. To powinno działać również w drugą stronę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Panie profesorze, proszę mówić do mikrofonu.

Sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Bronisław Sitek:

Przepraszam.

Proszę państwa, chodzi o to, żeby świat nauki odpowiedział na to. Wtedy pojawi się ogromne zapotrzebowanie, o którym mówi pan minister. Często bywam w Niemczech i w innych krajach i widzę, że tam niektóre stanowiska są zarezerwowane dla osób, które mają stopień co najmniej doktora.

Kryterium wiekowe... Są osoby w zaawansowanym wieku, które robią doktorat. Proszę państwa, jeśli ktoś ma siedemdziesiąt lat i robi doktorat dla siebie to podnosi nam średnią wieku uzyskania tytułu, ale taka osoba ma prawo zrobić doktorat. Tak jak każdy inny człowiek.

Mało tego, jak wiemy, po nowelizacji na początku tego roku mamy doktoraty wdrożeniowe. Tu będą pojawiały się osoby w zaawansowanym wieku. Nie będą to osoby dwudziestopięcioletnie, trzydziestoletnie, to będą osoby, które mają czterdzieści, pięćdziesiąt lat, coś osiągnęły i na tej bazie zrobią doktorat wdrożeniowy. Chyba na tym to polega, proszę państwa.

Jeśli chodzi o kontrolę tych jednostek to mówiłem już, że pojawia się problem finansów i braku kadr. Nie możemy zwiększyć liczby pracowników, ale plan jest wykonany.

Regulamin doboru recenzentów... Takiego regulaminu dotychczas w centralnej komisji nie było, taka jest prawda. W tej chwili nad nim pracujemy i myślę, że on się lada moment pojawi. Jeśli nie na najbliższym prezydium to, być może, na grudniowym. Będziemy nad tym pracowali. System wyboru recenzentów, który funkcjonował dotychczas, w jakiś sposób się sprawdzał, nie był negowany. Była jakaś propozycja. Każdy z członków sekcji mógł dokonać poprawek, mógł skorygować.

Były pewne kwestie, którymi zajęło się obecne prezydium. Było to np. zbyt częste wyznaczanie pewnych osób, trzykrotne, czterokrotne. Zdecydowanie to ograniczyliśmy. Nie ma wyznaczania ciągle tej samej osoby. Mało tego, chciałbym państwu powiedzieć, że bardzo otworzyliśmy się na młode kadry. Nie chodzi o dyskryminację wiekową, ale zasadniczo do komisji habilitacyjnych staramy się powoływać doktorów habilitowanych. Zasadniczo. Na przewodniczących czasami bierzemy profesorów tytularnych, natomiast chcemy, żeby ci młodzi naukowcy zdobywali doświadczenie. Jeśli ktoś jest rok po habilitacji to już bierzemy go pod uwagę, żeby zaczął wprawiać się w awanse naukowe, które są niezwykle potrzebne w jego dalszej karierze.

Z mojej strony tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Niepokoi mnie stały spadek liczby doktoratów od kilku lat. Chciałabym spytać, czy poza główną przyczyną, jaką jest sposób finansowania stypendiów i ich wysokość, wśród doktorantów były prowadzone badania, które pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie, co utrudnia im podjęcie takiej decyzji i co powoduje wydłużenie całego postępowania, przygotowania pracy doktorskiej i później uzyskanie tytułu.

W trakcie VI Sesji Parlamentu Europejskiego komisja kultury i edukacji zajmowała się także problemem, który w jakiś sposób rzutuje na uzyskiwanie tytułów przez kobiety, z tego względu, że okres robienia doktoratu nakłada się na okres macierzyński. To komplikuje sytuację, ale jest to warunek biologiczny, na który nie mamy wpływu. Natomiast może występują jakieś problemy, które zauważyliśmy dzięki badaniom socjologicznym.

Stąd moje pytanie: czy wiedzą coś o tym, że takie badania były prowadzone. Jeśli tak, to jakie są ich wyniki?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani przewodnicząca Krystyna Szumilas, proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Mam jedno pytanie dotyczące slajdu, który w tej chwili widzimy.

Niepokojące jest to, że maleje liczba doktorantów, maleje liczba magistrów. Czy badali państwo to zjawisko wyłącznie pod kątem ilościowym, czy na tle niżu demograficznego? Jak dane, które państwo prezentują, mają się do faktycznej liczby studentów i osób, które mają prawo starać się o tytuł naukowy?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję.

Pan profesor, proszę.

Członek Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Marek Krawczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pewne doświadczenie wynikające z ośmioletniego kierowania uczelnią. Liczba doktorantów zmniejszała się dlatego, bo oni nie byli finansowani, tylko niektóre uczelnie zapewniały stypendia wszystkim doktorantom.

Natomiast jest jeszcze jeden element, nawet jeśli te stypendia były. Mogę odnieść się tu do medycyny – część z nich w pewnym momencie rezygnowała na korzyść tego, że pracując zawodowo mieli większe dotacje finansowe. Jeśli będzie ta ustawa, która – jak mówił pan minister – ma wszystkim doktorantom zapewnić właściwe finansowanie to jest szansa, że wzrośnie liczba doktorantów.

Jeśli chodzi o wymogi w stosunku do kandydatów do stopnia doktora habilitowanego, mówiła o tym pani dyrektor. Te wymogi właściwie nie były zdefiniowane – one były tak ogólne, że rady wydziałów i rady naukowe same wyznaczały pewne kryteria, ale jeśli habilitant wystąpił przeciwko tym kryteriom to miał prawo, bo one nie były zapisane.

Chyba nie będzie możliwe zapisanie tego, o czym mówił pan minister Szumowski. Mówił pan o humanistyce, ale w sztuce jeszcze trudniej sformułować kryteria do stopni naukowych. W związku z tym, jest element, który będzie wymagał oddzielnego podejścia przy każdej z dziedzin.

Jest jeszcze jeden element. W poprzednich latach, jako członek centralnej komisji, zauważyłem taką sytuację, że mogły być negatywne opinie recenzentów a rada wydziału podejmowała decyzję. Recenzenci nie mogli niczego zrobić. Centralna komisja kwalifikacyjna co mogła, to robiła. Jeśli wpływały takie informacje to kontrolowała jednostkę. Ustawa pozwalała na podejmowanie decyzji przez rady naukowe i rady wydziału wbrew negatywnym opiniom recenzentów. To wymaga zdecydowanej korekty.

Mam nadzieję, panie ministrze, że tak się stanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:

Dziękuję za te pytania i uwagi.

Chciałbym sprostować jedną rzecz. Jeżeli mówimy o liczbie doktorantów to ona nie spada, ona jest cały czas na stałym poziomie – około 42 tysięcy. Jeżeli mówimy o nadawanych stopniach doktora to ta liczba również nie spada. W 2012 r. jest to około 5800, w 2013 r. – 6200, w 2014 – 5700, w 2016 – 5900. To jest, mniej więcej, stały poziom.

To, co przedstawiała Najwyższa Izba Kontroli, to nie jest liczba doktorantów, czy liczba doktorów, tylko liczba doktorów zatrudnionych w jednostkach naukowych. Czyli spada liczba osób zatrudnionych z tytułem doktora, o oto chodziło. Tu faktycznie spada. Spada dlatego, że finanse w sektorze szkolnictwa wyższego, niestety, są jakie są.

To, o czym wspomnieli pan profesor – liczba doktorantów jest bardzo wysoka, to jest 40 tysięcy. W obecnym cyklu studiów doktorskich jedynie połowa uzyskuje stopień doktora. To pokazuje pewną patologię. Finansowanie wszystkich 40 tysięcy byłoby pewnym nadużyciem publicznych pieniędzy.

Propozycja zawarta w nowej ustawie mówi, że wszyscy powinni mieć płacone, natomiast wymaga to ewaluacji, śródkresowej kontroli czy ci doktoranci pracują. Jeżeli mają otrzymywać publiczne pieniądze to powinni skupić się na badaniach. Stopień wynagrodzenia powinien być odpowiedni, żeby mogli się z tego utrzymać.

Jeśli chodzi o pewną samodzielność rad wydziałów, to jest to prawda. Sam wielokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach tego typu komisji, gdzie – mimo negatywnych opinii, czy wręcz wstrzymywania się od głosu całych komisji (nie tylko recenzentów) – rada wydziału nadawała stopień. W propozycji nowej ustawy zawarty jest pewien hamulec – jeżeli, co najmniej, dwie recenzje nie są pozytywne to habilitacja nie może być dalej procedowana. Jest to jakieś rozwiązanie tego problemu, żeby nie było takiego konfliktu, że wszystkie recenzje są negatywne – a stopień jest nadawany.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Józef Brynkus, proszę.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Chciałbym odnieść się do kilku uwag wypowiedzianych w tej dyskusji.

Pierwsza kwestia to młodzi doktorzy wdrożeniowi. Procedura uzyskania doktoratu wdrożeniowego istniała zawsze... może nie zawsze, ale od dłuższego czasu. Dziś nazywamy to *explicite*, choć nie jest to konieczne. Natomiast sam wiek zdobywania doktoratów znacznie się obniżył. Doktorzy pewne osiągnięcia mają znacznie wcześniej, na niższym poziomie, zwłaszcza w przypadku nauk eksperymentalnych czy też empirycznych.

Nie jest tak, że dopiero osoba z dłuższym stażem może przedstawić dorobek kwalifikujący ją do uzyskania tytułu doktora. Sprawa spadku liczby doktorów zatrudnianych w uczelniach wiąże się, przede wszystkim, z tym, że uczelnie zlecają obowiązki dydaktyczne studentom-doktorantom. Jest to, niestety, powszechna praktyka, trudno rozwiązywalna z prawnego punktu widzenia. Ci studenci-doktoranci są bardzo mocno obciążeni ilością godzin. Poświęcają czas na prowadzenie zajęć i nie dostają za to żadnych pieniędzy, co chyba jest niezgodne z obowiązującymi w Polsce przepisami. W moim przekonaniu tę kwestię należałoby uregulować w jednoznaczny sposób.

Kolejna kwestia to procedury awansowe. Niestety, panie ministrze, dwie recenzje negatywne to, w moim przekonaniu, bariera zbyt łagodna, nawet jedna recenzja negatywna powinna dyskwalifikować. Zławszcza recenzja oparta na przesłankach merytorycznych.

Wiem, że w pewnej sytuacji recenzent (autorytet w danej dziedzinie) w swojej recenzji podkreślił poważne błędy merytoryczne popełnione przez habilitanta – rada wydziału, złożona ze specjalistów różnych dyscyplin naukowych, przegłosowała tego recenzenta.

Powiedziałbym, że sprawa jest skandaliczna nie tylko z punktu widzenia samej procedury, ale również z punktu widzenia funkcjonowania rady wydziału.

Ostatnia sprawa... myślę, że odnosi się do problemu habilitacji i pokazuje pozytywne zmiany. Ukróciłyśmy możliwość słowackich notyfikacji, słowackich habilitacji. Myślę, że należałoby rozszerzyć to na inne obszary, z których habilitacje są „przywożone w teczkach”.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję.

To jest uwaga do całej dyskusji, żeby mówiąc o doktorantach, poziomie zatrudnienia używać jednak słowa „liczba” a nie „ilość”, bo jednak mamy konkretne liczby doktorantów. To nie jest kwestia niepoliczalna.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:

Odnosząc się do słów pana posła o ilości godzin i wykorzystywaniu doktorantów w pensum dydaktycznym to całkowicie się zgadzam i jest to propozycja w projekcie ustawy, która ogranicza ten proceder w istotny sposób. Jeśli dobrze pamiętam to w projekcie ograniczyliśmy to jedynie do praktyk dydaktycznych na poziomie około 50 godzin rocznie. Chcemy, żeby tychże doktorantów nie można było wykorzystywać jako taniej siły roboczej.

Jeśli chodzi o recenzje, to jest to bardziej złożona sprawa dlatego, że – jeśli jest to proces matematyka i ktoś wykaże błąd logiczny – to sytuacja jest prosta. Na pewno nie jest tak prosta w przypadku nauk humanistycznych czy społecznych, gdzie opinie recenzentów mogą być bardzo różne. Trzeba pamiętać, że ustawa musi regulować wszystkie dziedziny i dyscypliny. Wyobrażam sobie, że mogą być negatywne recenzje pomimo ewidentnego braku błędów logicznych lub metodologicznych w pracy. Jednak pewien margines, podobnie jak przy przyjmowaniu publikacji do dobrego recenzowanego czasopisma... wydaje mi się, że to jest praktyka tak powszechna na świecie, że powinniśmy trochę czerpać z praktyki wydawniczej dobrych recenzowanych czasopism.

Może być jakaś negatywna recenzja. Redaktor naczelny w jakiś sposób decyduje czy ta negatywna recenzja jest na tyle ważka, że mówi o niemożliwości przyjęcia artykułu do druku. Tutaj mamy dwie recenzje na cztery. Tu trzeba zastanowić się i nie wylać dziecka z kąpielą. W przypadku nauk ścisłych, technicznych jest to pewnie prostsze. W naukach humanistycznych i społecznych znacznie trudniej wyważyć te kwestie. Staramy się stworzyć regulacje dla wszystkich dziedzin i dyscyplin.

Bardzo dziękuję za słowa o słowackich habilitacjach. Ludzie zawsze znajdują jakieś luki w prawie, pojawiają się również węgierskie, bułgarskie itd. Walczymy...

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani dyrektor także chce ustosunkować się do dyskusji?

Bardzo proszę.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Ilona Kielan-Glińska:

Bardzo dziękuję.

Chciałabym odpowiedzieć na pytanie pań posłanek Szumilas i Tomaszewskiej. Rzeczywiście, nie odnosimy się do liczby uzyskiwanych stopni naukowych, tylko mamy dane dotyczące struktury pracowników naukowych na uczelniach, w instytutach naukowych i instytutach badawczych. Mówimy o pewnym zamkniętym zbiorze i zaobserwowaliśmy taką sytuację, że – o ile ogólna liczba pracowników naukowych w ciągu ostatnich pięciu lat utrzymuje się właściwie na stałym poziomie – to w ramach tej liczby są pewne niekorzystne wahania, ponieważ zmniejsza się liczba osób z tytułem doktora oraz z tytułem magistra, które przygotowują się do awansu. Natomiast rośnie liczba pozostałych pracowników.

Tu, odpowiadając na pytanie pani poseł Tomaszewskiej, stwierdzamy, że został osłabiony napływ młodych pracowników naukowych. Nasze kontrole cały czas pokazują, że czynniki ekonomiczne mają znaczenie. Przeprowadzamy badania ankietowe, badania kwestionariuszowe i, z jednej strony, przyczyną są niskie stypendia lub ich brak w przypadku doktorantów, a w przypadku młodych pracowników naukowych – niezadowolający poziom wynagrodzeń. Jak już mówiłam przy omawianiu wyników kontroli, brak pewnej stabilności zatrudnienia.

W kontroli dotyczącej kształcenia na studiach doktoranckich zauważyliśmy element, który pojawił się w raportach Polskiej Komisji Akredytacyjnej, które mówiły, że w ramach studiów doktoranckich brakuje elementów praktycznych, zawodowych, które potem mogłyby być wykorzystane w pracy poza jednostką naukową. To są problemy, które pojawiają się w wynikach naszych kontroli.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję, zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Bardzo dziękuję gościom i państwu posłom za udział w posiedzeniu Komisji.